



Jak zbudowano Augustów

Setki lat temu na skraju Puszczy Augustowskiej stała niewielka drewniana chałupa. Było to gospodarstwo Paulisa i Olszawy. Mieli oni jedną córkę, piękną Nette. Była to dobra i uczynna dziewczyna, która kochała wszystkie zwierzęta i opiekowała się nimi.

Kiedy Netta miała trochę czasu, chodziła na spacerze ze swoim jelonkiem, którego uwolniła wcześniej z siideł i zabrała do domu. Odtąd stali się nierozłączni. Kiedy w lesie odbywały się polowania, jelonek nie wychodził z zagrody. Wiosną natomiast, kiedy to król Zygmunt August zabronił polowań na zwierzęta, Netta bezpiecznie wychodziła z jelonkiem na spacer, aby sobie pobiegał w gęstwinie.

Pewnego dnia, gdy była właśnie na spacerze, usłyszała tętent koni. Ujrzała czterech jeźdźców, którzy celowali z łuku do jej przyjaciela.

– Nie wolno polować, mości panowie! – zawołała, zasłaniając jelonka własnym ciałem. – On jest mój.







Jeden z jeźdźców zszedł z konia, podszedł do dziewczyny i zapytał:

– Kim jesteś, panienko? Dlaczego zasłaniasz jelonka i nie pozwalasz nam go upolować?

– Mieszkam niedaleko. Jelonek jest mój, a tobie, panie, radzę stąd odjechać. Jak król się dowie, że polujesz wiosną, to srogo cię ukarze – odpowiedziała rezolutnie.

– Skąd wiesz, że król zakazał łowów wiosną? – zapytał.

– Tutaj każdy o tym wie – odpowiedziała dumnie i śmiało.

Netta zawołała jelonka i chciała odejść, ale pan powstrzymał ją i powiedział:

– Masz rację, panienko. Złamałem własny zakaz. Sam siebie ukarzę, bo to ja jestem królem.

Netta była pewna, że ów człowiek żartuje, że nie mówi prawdy. Roześmiała się i powiedziała:

– Ty, panie, jesteś królem, a ja jestem święta Genowefa. Panowie wybuchnęli śmiechem, a Netta szybko uciekła z jelonkiem do domu.